

Prof. dr hab. Mirosław Golon  
Katedra Historii XIX-XX wieku i Historii Najnowszej  
Instytut Historii i Archiwistyki, Wydział Nauk Historycznych  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
ul. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń,  
tel. kom. 660 746 734; e-mail: mgolon@umk.pl

Toruń, 30 XII 2020 r.

**Ocena rozprawy doktorskiej mgra Pawła Orłowskiego, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w województwie białskopodlaskim. Struktura, ludzie, działalność*, przygotowanej pod kierunkiem promotora dra hab. Dariusza Magiera, prof. UP-H w Siedlcach, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Siedlce 2020, ss. 304.**

*(konkluzja: s. 18-19)*

Historia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przez ponad 40 lat istnienia tej partii nie mogła – poza wyjątkami – stać się przedmiotem poważnych, pozbawionych ograniczeń, prawdziwych badań naukowych. Oczywiście dotyczyło to prac publikowanych w obiegu oficjalnym w PRL, zdominowanym przez prace nasycone komunistyczną propagandą. Badania ograniczał bardzo trudny lub w wielu wypadkach wręcz niemożliwy dostęp do źródeł, a przede wszystkim niezwykle liczne utrudnienia wynikającymi z obowiązującej cenzury wszystkich publikacji. Generalnie, poza nielicznymi wyjątkami nie dopuszczano krytycznych analiz, które spełniałyby prawdziwe kryteria prac naukowych. W efekcie przez kilkadziesiąt lat powstała bardzo istotna luka w badaniach ważnego aspektu życia politycznego Polski Ludowej. Po 1990 roku w okresie kilku lat pojawiły się możliwości niezależnych badań naukowych, a stopniowo także ich efekty. Zaczęły powstawać prace analizujące różnorodne aspekty dziejów PZPR, w tym także dzieje jej struktur regionalnych. Od poziomu gmin czy struktur usytuowanych w zakładach pracy, poprzez szczeble miejskie, powiatowe i wojewódzkie, aż po władze centralne w Warszawie. Problematyka historii PZPR zagościła też w niektórych monografiach miast czy regionów oraz w pozycjach biograficznych. Praca mgra Pawła Orłowskiego wpisuje się w nurt badań wojewódzkich struktur rządzącej Polską Ludową partii.

Autor wybrał tylko kilkunastoletni fragment historii PZPR, jej działalności na terenie utworzonego w 1975 roku województwa białsko-podlaskiego. Te niespełna piętnaście lat historii (1975-1990) niestety nie ma dobrego wprowadzenia, chociaż nie jest to zawinione przez Autora. Oczywiście dobrze by było, gdyby to m.in. on kontynuował w przyszłości te badania, już na poziomie powiatów regionu białskopodlaskiego w latach 1945-1975. Należy bowiem odnotować, że 'powiatowa' historia PZPR, dzieje struktur trzeciego, czyli

powiatowego szczebla (po centralnym i ówczesnym wojewódzkim, czyli z dużymi ośrodkami tego szczebla) nadal opracowana jest bardzo skromnie, w odniesieniu do niewielu tylko powiatów. Przypomnijmy, że było ich prawie czterysta (w czerwcu 1975 r. 392 jednostki, w tym 78 miejskich). Brak opracowań dotyczących historii powiatowych struktur PZPR poważnie utrudnia to dobre wprowadzenie w zagadnienie i pozostaje istotnym postulatem badawczym. Z perspektywy regionu białskopodlaskiego szczególnie dotyczy to historii politycznej dwóch Komitetów Powiatowych o największej randze: w Białej Podlaskiej i w Radzynie Podlaskim. Jednak odnosi się także do braku monografii Komitetów Powiatowych PZPR w Parczewie, czyli trzeciego powiatu z terenu dużego województwa lubelskiego, oraz jednego komitetu z terenu województwa warszawskiego - KP PZPR w Łosicach. Należy dodać, że oczywiście – z punktu widzenia tematyki rozprawy - najbardziej przydatne byłyby prace poświęcone poszczególnym jednostkom terenowym niższego szczebla, gromadom dla okresu 1954-1972 i następnie odtworzonym od 1973 roku gminom, gdzie działały często całkiem znaczące Komitety PZPR. Marzeniem, raczej nie mającym wielkich szans na realizację byłoby dysponowanie monografiami chociaż części spośród tych 35 komitetów szczebla gminnego (KG, KM-G i KM), które zostały włączone w skład województwa białskopodlaskiego. Najważniejsze byłyby oczywiście największe struktury, czyli (wg stanu na 1976 rok): Komitety Miejskie w Białej Podlaskiej, Radzynie Podlaskim (KM do 1982, w l. 1982-1990 KMG) oraz w Międzyrzeczu Podlaskim, czy Komitety Miejsko-Gminne w Łosicach, Parczewie oraz w Terespolu, i może jeszcze w trzech-czterech większych gminach. Dodajmy, że w świetle istniejących opracowań największą część badań wykonano, np. w odniesieniu do Komitetów Miejskiego i Miejsko-Gminnego w Radzynie Podlaskim oraz Białej Podlaskiej. Dla pozostałych ośrodków stan publikowanych badań jest już zupełnie skromny i należy skonstatować, że niewątpliwie prace takie są potrzebne. Tym bardziej więc praca Pawła Orłowskiego jest przydatna, gdyż w jakimś stopniu zawiera wybrane aspekty dziejów tych lokalnych struktur PZPR, chociaż oczywiście z natury rzeczy szczególnie koncentruje się na samym Komitecie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej, w niewielkim stopniu 'schodząc' na poziom gminny.

Generalnie tytuł pracy można zaakceptować, ale w wypadku jej druku – a już teraz podkreślam, że należy to zrobić ze wspomnianych wyżej względów uzupełnienia luki w badaniach, po uwzględnieniu uwag – koniecznie należy dodać zakres chronologiczny, czyli lata 1975-1990. Rozważyłbym także zamianę ogólniejszego terminu 'ludzie' na 'kadry': *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w województwie białskopodlaskim w latach 1975-1990. Struktura, kadry, działalność*). Wprawdzie Autor z różnych względów czasem

wychodził poza ramy lat 1975-1990 (i mam nadzieję, że uwzględniając uwagi jeszcze mocniej to zrobi), ale na pewno one dominują, i to powinny zostać podkreślone. Oczywiście znawcy tematyki doskonale wiedzą, że PZPR istniała do 1990, a województwo białkopodlaskie od 1975. Potencjalnie byłoby jednak możliwe wybranie krótszego okresu, np. tylko pierwszej pięciolatki 'za Gierka', czy 'dekady Solidarności' (lata osiemdziesiąte). Nie wątpię zresztą, że w przyszłości także i takie prace będą powstawały, właśnie skoncentrowane na pogłębionych analizach dwóch, a może nawet trzech dość wyraźnie wyodrębnionych okresów w dziejach wojewódzkiej organizacji partyjnej w białkopodlaskim (VI 1975 – VIII 1980; VIII 1980 – XII 1981; XII 1981 – I 1990), a pewnie i w odniesieniu do innych województw. Zapewne też w takich pracach mocniej zarysowana będzie także kwestia struktur partii w gminach.

Kończąc uwagi o tytule należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Tytułowa tematyka jest nadal ciekawym tematem do badań historycznych, chociaż należy podkreślić, że w ostatnich kilkunastu latach sporo uwagi w swoich pracach poświęcił historii PZPR w województwie białkopodlaskim promotor rozprawy, dr hab. Dariusz Magier, prof. UP-H w Siedlcach. Na szczególne podkreślenie zasługuje rozprawa D. Magiera z 2013 roku zatytułowana: *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie białkopodlaskim w latach 1975-1990*. Doktorant ujął kwestię Jego badań nad Komitetem Wojewódzkim PZPR w Białej Podlaskiej następująco: ... *w swoich badaniach zajmował się jednak głównie kancelaryjno-archiwalnym i biurokratycznym aspektem jego funkcjonowania. Dariusz Magier nie dokonuje analizy struktur, nie podejmuje problemu mechanizmów sprawowania władzy oraz olbrzymiego wpływu, jaki praktyczna działalność PZPR wywierała na białkopodlaskie społeczeństwo. Nie podejmuje także próby opisanie mas członkowskich, aktywu i aparatu PZPR w województwie białkopodlaskim. Dotychczas nie podjęto także próby charakterystyki poszczególnych organów partyjnych, każdy organ w swoisty sposób oddziaływał na życie zwykłych obywateli.* (s.17) Wprawdzie w tych sformułowaniach, chyba nieco za skromnie przedstawiono efekty badań prof. Dariusza Magiera, ale niewątpliwie w rozprawie doktorskiej magistra Pawła Orłowskiego znalazło się bardzo wiele kwestii, których wcześniej jego promotor całkowicie nie poruszył.

Podstawa źródłowa pracy to głównie źródła archiwalne wytworzone przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Przede wszystkim materiały zgromadzone w jedynym Archiwum Państwowym na terenie byłego województwa białkopodlaskiego, które jest zlokalizowane w Radzynie Podlaskiej. Największa część to właściwy zespół akt: *Komitet Wojewódzki PZPR w Białej Podlaskiej 1975-1990*, a także *Komitety Miejsko-Gminne w*

*Radzyniu* oraz w *Parczewie* i niektóre inne zespoły. Autor wykorzystał także niektóre materiały z zespołu *Komitet Centralny PZPR* w Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie. Dziwi nie skorzystanie w najmniejszym nawet stopniu z zasobu archiwów Instytutu Pamięci Narodowej, z wyjątkiem oczywiście wykorzystanych elektronicznych *Katalogów Biura Lustracyjnego IPN (KBL) (Biuletyn Informacji Publicznej IPN)*. Podkreślić warto, że ten zasób IPN doktorant wykorzystał szeroko. Jednak podjęcie próby dotarcia do materiałów w wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa i generalnie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a może i służby wojskowe na terenie województwa białkopodlaskiego w latach 1975-1990 na pewno byłoby przydatne dla lepszego tła, dla mocniejszego zarysowania życia politycznego regionu. Szczególnie jedna kwestia byłaby istotna. Podkreślenie, że formacje siłowe, tak wojsko, jak i Milicja Obywatelska oraz SB były kierowane przez kadrę w pełni upartyjnioną. Za szereg szykan i represji PZPR ponosiła bardzo dużą część odpowiedzialności, także wtedy, gdy bezpośrednim narzędziem były jednostki MSW. Wracając do kwestii upartyjnienia funkcjonariuszy trzeba podkreślić, że tylko wyjątkowo, oraz w młodszej grupie wiekowej, mogło się zdarzyć, że ktoś z funkcjonariuszy SB czy MO (czy WSW w strukturach MON) nie był związany z PZPR. Zwrócenie uwagi chociaż na grupę wyższych oficerów z kierownictwa MO i SB w województwie białkopodlaskim na pewno by się przydało. W skład wojewódzkich gremiów partyjnych, w tym w skład Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a na niższym szczeblu, odpowiednio w skład Komitetów Miejsko-Gminnych, czy Gminnych wchodzili w różnych okresach niektórzy funkcjonariusze oraz mieli różnorodne relacje z władzami PZPR. W wypadku druku pracy wskazane będzie chociaż wzmiankowanie o relacjach z PZPR wojewódzkich komendantów MO (Szelągowski Mirosław, Stocki Zdzisław, Bernatowicz Jan, Kołodziejczyk Lucjan) oraz a ich zastępców ds. Służby Bezpieczeństwa (wspomniany J. Bernatowicz oraz Henryk Starek). Można też rozważyć uwzględnienie niektórych innych funkcjonariuszy MSW, np. naczelników Franciszka Skawińskiego, Waldemara Wołynka, Jana Pryta, Jana Banasiaka, Henryka Kotiuka czy Wacława Przygody, a może także część kadr wojskowych z garnizonu w Białej-Podlaskiej. Generalnie jednak należy uznać podstawę źródłową za dobrą, gdyż najcenniejszy zasób archiwalny, czyli dobrze zachowane akta PZPR wykorzystano. Wzbożono obraz epoki także materiałem prasowym, głównie organem Komitetu Wojewódzkiego, jakim był tygodnik „Słowo Podlasia”, który rozpoczęto wydawać od 1979 roku. Autor w sporym zakresie wykorzystał także istniejącą, i generalnie obszerną literaturę przedmiotu, w szerszym rozumieniu, czyli w odniesieniu do całej historii PZPR lub jej dziejów w poszczególnych regionach Polski Ludowej. W ostatnich latach przybyło

rzeczywiście dużo nowych publikacji i na pewno można jeszcze kilka pozycji wykorzystać. Mogą być one przydatne dla lepszego zarysowania ogólnopolskiego tła historii PRL w latach 1975-1990. Warto np. wykorzystać pracę Przemysława Gasztołda, *Towarzysze z betonu. Dogmatyzm w PZPR 1980-1990* (Warszawa 2019, ss. 832). Jest ona szczególnie warta wykorzystania, gdyż w monografii P. Orłowskiego nie poruszono w poważniejszym zakresie kwestii ideologicznych dyskusji i sporów w burzliwej dekadzie lat osiemdziesiątych. Oczywiście w części wynikało to, jak sądzę, z dominującej bierności białkopodlaskiego aktywu w sferze ideowej. Jednak nie było to całkowite. Pierwsi sekretarze i przynajmniej niektórzy z czołowych członków egzekutywy, chcąc nie chcąc, musieli wypowiadać się na partyjnych i innych zebraniach w kwestiach ideologicznych, a także w zwykłych ocenach aktualnej sytuacji. Do wykorzystania byłaby na pewno też praca Michała Siedziako: *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952-1989)* (Warszawa 2018, ss. 408). Od razu dodam, że szkoda, że w pracy tylko śladowo poruszono tematykę wyborczą, a byłoby wskazane podnieść ten wątek i wskazać udział PZPR w procedurach określanych jako wyborcze ('wybory' do Sejmu w 1976, 1980, 1985 i 1989 oraz do rad narodowych w latach 1978, 1984 i 1988). Oczywiście nie chodziłoby o szerszą analizę przy wszystkich tych procedurach, ale chociaż przykładową analizę aktywności partii w województwie białkopodlaskim na tym polu, np. podczas trzech czy czterech procedur 'wyborczych', gdyż obecnie Autor skromnie podjął ten wątek. Jest też kilka prac, które prawie zupełnie bezpośrednio nie dotyczą spraw białkopodlaskiej organizacji wojewódzkiej PZPR w Białej Podlaskiej, ale opisują mechanizmy, występujące konkretnie gdzieś w Polsce, a były ponadto typowe dla wszystkich regionów. Przykładowo dotycząca głównie warszawskiej centrali oraz regionu śląskiego i kilku innych województw (olsztyńskie, poznańskie, gdańskie, łódzkie) praca Jakuba Szumskiego, *Rozliczenie z ekipą Gierka 1980-1984* (Warszawa 2018, ss. 336). W kontekście kwestii wykorzystanej literatury, warto odnotować, że we wstępie Autor zaznaczył (i później w rozdziale rozwinął), że wykorzystując dostępną literaturę przedmiotu podjął próbę porównania KW PZPR w Białej Podlaskiej z odpowiednimi instancjami w Gdańsku, Warszawie i Olsztynie. Chyba to niezbyt szczęśliwe zestawienie, gdyż są to wyłącznie duże województwa z historią instancji wojewódzkiego szczebla od 1945 roku. Znacznie lepsze byłoby porównanie z ośrodkami mniejszymi, o historii zbliżonej, a więc np. takiej jak KW PZPR w Siedlcach, Ostrołęce, czy Sieradzu, ale rozumiem, że Autor po prostu sięgnął do tych prac, jakie były dostępne. Od razu należy dodać, że całkiem niedawno ukazała się praca Marcina Sroki, *Komitet Wojewódzki PZPR w Opolu w latach 1950-1990. Struktury, ludzie, mechanizmy władzy*, Wrocław – Warszawa 2019, to liczące ponad 400 stron dobre

opracowanie, które powinno być odnotowane, a także wykorzystane dla porównania. To było bowiem województwo średniej kategorii, istniejące od 1950 roku. Mimo wielu różnic, przede wszystkim w znacznym uprzemysłowieniu, na pewno było bliższe białkopodlaskiemu, niż takie najstarsze i duże województwa, jak Gdańsk, czy Kraków lub Lublin. Można też rozważyć skorzystanie z poważnego zbioru studiów: *Więcej niż partia. PZPR a polityka, gospodarka i społeczeństwo 1948-1990*, red. Adam Dziuba, Bogusław Tracz (Katowice – Warszawa 2017, ss. 664). Wprawdzie wśród ponad dwudziestu dużych tekstów żaden nie dotyczył ani białkopodlaskiego, ani nawet najbliższej Lubelszczyzny (dominują teksty dotyczące Śląska i Małopolski), ale niewątpliwie kilka artykułów, szczególnie tych dotyczących lat osiemdziesiątych mogło być wykorzystanych w pracy. Na pewno w wypadku druku pracy warto wzbogacić wykorzystaną literaturę o dziennikarską biografię jednego z pierwszych sekretarzy, i chyba jedyną w ogóle większą publikację o którymś z sekretarzy KW PZPR w Białej Podlaskiej, gdyż pozostałym chyba na razie nikt nie poświęcił czy to popularnego, czy naukowego tekstu? Ta praca to książka nieżyjącego już nowosądeckiego regionalisty i dziennikarza Jerzego Leśniaka, zatytułowana z dziennikarskim zacięciem: *Choć po lewicy, a wszelako prawy ...* (Nowy Sącz 2016, ss. 172) *Realia*, czy w ogóle wątki białkopodlaskie pojawiają się w niej śladowo, chociaż jest i kilka ciekawych uwag (s. 36-39). Walorem największym jest jednak kontekst szerszy, czyli przede wszystkim droga życiowa Oleksego z prowincjonalnego Nowego Sącza do elit władzy w Warszawie. Od razu dodajmy, że prowincjonalizm Nowego Sącza był i tak wielkomięskością w stosunku, do naprawdę najskromniejszej z możliwych, małomiasteczkowości Białej Podlaskiej i całego regionu, do którego wówczas, ten już warszawski, wielkomięski polityk, został ewidentnie zesłany. Do całej bibliografii mam także istotną uwagę techniczną. Apeluję, aby była przed drukiem uzupełniona o imiona wszystkich autorów. Na tym polega pełny zapis bibliograficzny, że wszystkie imiona zawsze są podawane.

W pierwszej części pracy doktorant przedstawił charakterystykę obszaru swojego zainteresowania, czyli jednego z najmniejszych województw w Polsce. W 1975 roku, w województwie białkopodlaskim żyło 280 tys. mieszkańców, z tego tylko 69 tys. w sześciu miastach (Biała Podlaska, Radzyń Podlaski, Międzyrzec, Terespol, Parczew i Łosice) oraz w 35 gminach wiejskich. Niewielka liczba mieszkańców i niski poziom urbanizacji to nie jedyne specyficzne cechy tego regionu. Także struktura rolna, a z tym sektorem, także w ostatnich dekadach PRL była związana większość mieszkańców, była specyficzna. W rękach rolników indywidualnych było aż 94% gruntów. W 1975 roku białkopodlaska wojewódzka organizacja partyjna liczyła blisko 15 tys. członków, zgrupowanych w 867 Podstawowych

Organizacjach Partyjnych, w trzech Komitetach Miejskich, trzech Komitetach Miejsko-Gminnych i 35 Komitetach Gminnych. To one łącznie tworzyły wojewódzką organizację partyjną. Wśród tych ok. 15 tys. członków PZPR (stan na 1975 r., a na 1980 rok już prawie 21 tys.) w 1975 roku najwięcej było rolników - prawie 40%, robotnicy stanowili prawie 34%, a pracownicy umysłowi prawie 28%. Struktura była więc odmienna od typowej w większości regionów, gdzie rolnicy stanowili najmniej liczną grupę. W miarę upływu lat struktura zmieniała się i w styczniu 1980 r. najwięcej było pracowników umysłowych – 33,6%, robotników – 32,7%, a rolników – 30%. Kwestia znaczenia PZPR wśród chłopskiej części mieszkańców była ważna, gdyż to oni stanowili o znaczeniu regionu. W województwie wg danych z 1975 roku było prawie 59 tys. indywidualnych gospodarstw rolnych. Sektor uspołeczniony był bardzo skromny: tylko 21 PGR oraz 11 spółdzielni produkcyjnych. Mimo rolnej specyfiki ten niewielki region, może być jednak uznany reprezentatywny dla tej części Polski, która była zdominowana przez ludność wiejską. To w tym m.in. kryje się znaczenie ustaleń mgra P. Orłowskiego, gdyż w jego pracy opisano możliwości, i ograniczenia, jakie istniały w działalności PZPR w latach 1975-1990. Oczywiście przede wszystkim zarysowana została charakterystyka województwa oraz wojewódzkiej organizacji partyjnej PZPR białkopodlaskiego. W rozdziale omówiono też organizację komitetu wojewódzkiego oraz podległych mu jednostek terenowych. Przedstawiono charakterystykę ich działalności. Zwrócono też uwagę na gierkowską ‘propagandę sukcesu’, wyraźnie zauważalną w pierwszych latach istnienia nowego województwa.

Na stronie 21 Autor wzmiankował wszystkich pięciu wojewodów województwa białkopodlaskiego w latach 1975-1998. To wykroczenie poza chronologiczne ramy miesiąca stycznia 1990 roku nie jest niczym błędnym, a wręcz odwrotnie. Jednak sądzę, że należałoby wyraźniej podkreślić różnicę pomiędzy dwoma grupami wojewodów. Dwaj pierwsi (Józef Piela z ZSL w l. 1975-1982 i Stanisław Rapa także z ZSL: 1982-1990) to jeszcze PRL i dokładnie zakres chronologiczny pracy. Szkoda zresztą, że Autor nie rozwinął tego wątku, i np. nie podał w pracy przynależności partyjnej Rapy, ani nie zamieścił chociaż krótkich biogramów obu działaczy. Wprawdzie nie byli to reprezentanci PZPR, ale i tak warto nieco szerzej opisać chociaż niektóre aspekty działania najważniejszego partnera rządzącej partii, jaką było Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Od razu warto dodać, że to w tym miejscu pracy (s. 21) najbardziej właściwe było podkreślenie, że I wicewojewodą przy Józefie Pieli z ZSL był członek PZPR – Wiesław Obszański (zresztą dłużej niż Piela, bo był wicewojewodą do 1984), aktywny zresztą i na innych polach działalności politycznej (m.in. w l. 1989-1990 był przewodniczącym prezydium WRN w Białej Podlaskiej). Dodajmy, że przydałaby się

informacja kto z działaczy PZPR pełnił urząd wicewojewody w latach 1984-1990. Informacja o trzech kolejnych wojewodach, aż do czasu likwidacji województwa powinna chyba mieć nieco odmienną formę. Przede wszystkim wskazane byłoby podkreślenie ewentualnego związku tych nowych elit, już z epoki postpeerelowskiej, z dawnymi czasami, czyli czy ktoś z nich wywodził się z aktywu białkopodlaskiej PZPR lub miał inne związki z tą partią? Oraz oczywiście opisanie ich aktualnych politycznych afiliacji. W istocie chyba cała trójka była z innych środowisk: Andrzej Czapski z „Solidarności”, później z KLD i SKL; Tadeusz Korszeń to raczej kolejny ludowiec, po 1990 aktywny w PSL. Ostatni z wojewodów to też znowu polityk o rodowodzie solidarnościowym. Lepiej więc tę grupę wzmiankować osobno, z zaznaczeniem, że nie wywodził się z PZPR, a ewentualne związki mógł mieć raczej tylko Korszeń, co wynikało z bliskich więzi między ZSL a PZPR.

Na pewno warto rozwinąć także podniesiony na s. 29 wątek składu Komitetu Wojewódzkiego, który w 1975 roku miał 76 członków i 13 zastępców. Lista tych działaczy winna znaleźć się albo w załączniku źródłowym, albo w samym tekście. To ważne, gdyż co najmniej 25-30% tej grupy będzie występowało na kartach rozprawy.

Wzmiankowana na s. 34 kwestia aktywności Konferencji Wojewódzkich PZPR zawiera wzmiankę o funkcji organu ‘ustawodawczego’, co należy zmienić na: ‘uchwałodawczego’. Zresztą kilka wierszy dalej Autor sam wspomina o uchwałach Konferencji. Na s. 34-35 autor zbędnie zastosował cudzysłów przy słowie ‘towarzysz’. Tymczasem pisał o działaczach PZPR, a więc jeżeli już używał tego określenia, to cudzysłów jest zbędny.

Chyba w niektórych miejscach warto byłoby nieco szerzej opisać gości, którzy przybywali z Komitetu Centralnego PZPR do Białej Podlaskiej, jak np. Józef Pińkowski, Witold Jarosiński i Antoni Górny, którzy w listopadzie 1975 roku przybyli na wojewódzką konferencję sprawozdawczow wyborczą. To samo odnosi się do wzmianki o wojewódzkiej konferencji partyjnej z 1986 roku, gdy w Białej Podlaskiej gościli m.in. Stanisław Ciosek (sekretarz KC) i Jerzy Woźniak (minister gospodarki materiałowej).

W najobszerniejszym, rozdziale drugim rozprawy, zatytułowanym *Ludzie białkopodlaskiej PZPR* podjęto kwestie związane z charakterystyką mas członkowskich, aktywistów i kadr kierowniczych rządzącej partii. Autor podjął próbę przedstawienia zbiorowego portretu członków. Uwzględniono kwestię grup społecznych, które dominowały w PZPR. Scharakteryzowano elity partyjne. Przedstawiono politykę kadrową partii od szczebla wojewódzkiego po gminny. Omówiono zasady członkostwa w partii, omawiając regulacje zawarte w statutach PZPR. Kwestie naboru do partii, ale także usuwania członków z



szeregów. W tej części pracy przedstawiono też organizację partyjnego organu prasowego jakim było utworzone pod koniec 1979 roku „Słowo Podlasia”. Co istotne, ten tygodnik przetrwał, już jako własność prywatna, także w nowej epoce politycznej. Duża zaleta tego rozdziału to także gruntowna charakterystyka wielu ważnych kwestii związanych z przynależnością do PZPR. Od wchodzenia w struktury partii, po jej opuszczanie w różnych formach. W rozdziale zwrócono też uwagę na rolę lektorów w działalności partii. Scharakteryzowano ich przygotowanie do pracy oraz szczegóły pracy politycznej. Generalnie w tej części rozprawy dość rzetelnie opisano etatowy aparat partyjny w KW PZPR oraz w jednostkach podległych.

W rozdziale analizowano też potencjał ilościowy PZPR w województwie. Autor zaznaczył, że w lipcu 1980 r. miało miejsce apogeum popularności PZPR, wyrażające się liczbą 20 996 członków. 20 miesięcy później, wg danych na koniec maja 1982 r. pozostało 15 802 członków. Oznaczało to, że odeszło 24,7% członków. W liczbach bezwzględnych – 5194 osoby. Doktorant zaznaczył, że pierwsze ‘tąpnięcie’ miało miejsce już w 1981 roku, gdy ubyło ok. 2 tys. członków. Wzmiankując bardzo duży spadek liczby członków PZPR, Autor chyba zbyt skromnie określił przyczyny. Cytuję: *Przedstawione liczby wyraźnie pokazują wpływa fali strajków, jaki ogarnął kraj, na postawy członków PZPR*. Przecież fundamentalna kwestia to nie sama fala strajków, ale przede wszystkim postanie i działalność NSZZ „Solidarność”. Ten ogromny związek, a zarazem ruch społeczny stał się realną konkurencją dla PZPR. Zresztą część odchodzących z PZPR po prostu przeszła do NSZZ „Solidarność”, część przez jakiś czas łączyła tę przynależność. Najważniejsza była jednak po prostu ewidentnie konkurencyjna oferta ideowa, w istocie licząca się także po wprowadzeniu stanu wojennego. Sam doktorant podkreślił zresztą, że już do końca funkcjonowania, PZPR nie odrobiła strat w liczbie członków. Pod koniec 1989 roku wojewódzka organizacja PZPR miała 13,4 tys. członków. Jak podkreślił Autor, białkopodlaska PZPR nie była zbyt silna na tle kraju i w 1987 roku zajmowała 45 miejsce w PRL pod względem upartyjnienia z odsetkiem wśród osób dorosłych 6,5% (średnia krajowa wynosiła 8,2%). Uważam, że doktorant powinien wątek działania „Solidarności” bardziej rozwinąć, wręcz poświęcając trochę uwagi narodzinom i rozwojowi NSZZ „S” w województwie białkopodlaskim. Oczywiście przede wszystkim w kontekście relacji, a ściślej reakcji PZPR na narodziny i działalność „Solidarności”.

W rozdziale zamieszczona została całkiem ciekawa analiza kwestii pozycji kobiet w partyjnych elitach. Doktorant podkreślił, że pozycja kobiet w PZPR była wyznaczona przez ich zdecydowanie mniejszą liczebność w szeregach. W 1977 r. było ich dokładnie 4292, co

stanowiło 24,2%. Siedem lat później, w 1984 roku, przy liczebności 3770, stanowiły one 27,7% składu wojewódzkiej organizacji partyjnej. Była jednak niewielka grupa aktywniejszych politycznie członkiń partii. Autor wzmiankował przy tej okazji kilkuletnią karierę Anny Ciesielczuk sekretarza ds. propagandy KW PZPR w Białej Podlaskiej w l. 1975-1981, wcześniej muzealniczki z Hrubieszowa, z ukończonym partyjnym szkoleniem w Moskwie. Zwrócił też uwagę na inne kobiety na stanowisku sekretarza Komitetu Wojewódzkiego: Janinę Tobotę, zastępcę dyrektora Zakładów Materiałów Magnetycznych „Polfer” w Woźnikach, która weszła w skład egzekutywy w lutym 1978 roku (wtedy skład egzekutywy wzrósł aż do 18 osób); a także Halinę Kucharuk (wiceprezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych) oraz Emilię Woźniak, Naczelnik gminy Olszanka. Szkoda, że nie pozyskano szerszych danych biograficznych o tych działaczkach. Wydaje się, że w dokumentacji archiwalnej powinno być trochę danych? Jeżeli w tytule rozdziału umieszczono wyraźnie termin ‘ludzie’, to sugerowałbym potraktowanie tego, jako zachęty do szerszego opisanie liczniejszej grupy postaci. Nie tylko zresztą wspomnianych działaczek. Dodajmy, że dość obszernie scharakteryzował doktorant sylwetki pierwszych sekretarzy, Ryszarda Sochy, Czesława Staszczaka, Józefa Oleksego czy Kazimierza Nowaka. Odgrywali oni też znaczącą rolę polityczną również po 1990 i warto, aby doktorant ten wątek uwzględnił. Trudno bowiem nie uznać, że np. w wypadku Kazimierza Nowaka, jego kariera w latach dziewięćdziesiątych (m.in. wicewojewoda w l. 1995-1997) nie miała związku z pozycją polityczną zdobytą wcześniej. Taki wątek późniejszej kariery, i co istotne w tym samym regionie, dotyczy zresztą wielu innych bohaterów rozprawy, z bardzo ważnym wyjątkiem, jakim był J. Oleksy. Na s. 156 wzmiankowano bardzo ciekawą postać spośród elit politycznych Parczewa – Henryka Konstantego Szycha, człowieka który w latach 1981-1989 był też członkiem egzekutywy KW PZPR w Białej Podlaskiej, a więc winien być w szczególnym zainteresowaniu Autora rozprawy. Działacz ten, z bardzo bogatym i ciekawym życiorysem, rozpoczął aktywność w 1966 r. jako nauczyciel w szkole zawodowej w Parczewie, jest szczegółowo opisany w *Katalogach Biura Lustracyjnego* i doktorant częściowo z tego skorzystał. Uważam, że wskazane jest, aby w pełni wyzyskać dane z Katalogu. To konieczne uzupełnienie dotyczy daty urodzenia oraz danych o jego karierze w latach siedemdziesiątych. Paweł Orłowski słusznie podkreślił, że H. Szych, to bardzo ciekawy przypadek szykan na tle religijnym i zwolnienia z wysokiej funkcji partyjnej, I sekretarza KM PZPR w Parczewie, za to, że wziął udział w chrześcijańskim pogrzebie. Taka antykatolicka zjadłość w czerwcu 1975 roku nie była zjawiskiem powszechnym. Oczywiście w tym wypadku chodziło niewątpliwie władzom wojewódzkim o odstraszający przykład bezwzględności, zresztą raczej złagodzonej, gdyż

najprawdopodobniej poszkodowany skorzystał z trzymiesięcznej odprawy (a przynajmniej tak można sądzić z danych zawartych w *KBL*, gdzie wskazano datę 30.09.1975) i zachował nadal znaczącą pozycję zawodową, gdyż od 1 października 1975 roku powierzono mu stanowisko dyrektora Zakładu Podzespołów Telewizyjnych (ZPT). Niewątpliwie sprawa partyjnych szykan była tylko chwilowym spowolnieniem kariery, gdyż sześć lat później (od 19.06.1981 r.) H. Szych wrócił na bardzo znaczącą pozycję – członka egzekutywy KW PZPR. Doktorant ten wątek wzmiankował ze zdziwieniem, a chyba warto byłoby prześledzić w zachowanych zasobach archiwalnych, np. organizacji PZPR w ZPT, a szczególnie aktywności w egzekutywie w l. 1981-1989, jak był opisywany Henryk Szych. Raczej musiał być generalnie nastawiony pozytywnie do polityki władz i powinno to znajdować odzwierciedlenie w aktach? Szkoda też, że chociażby w kilku zdaniach nie wykroczone poza ramy chronologiczne pracy, czyli poza 1990 rok, przy opisie życiorysu Szycha. Można bowiem dzięki temu wskazać, jak silne związki łączyły H. Szycha ze środowiskami wywodzącymi się z PZPR. Warto bowiem dodać, że z aktywności publicznej nie zrezygnował także w nowej Polsce, m.in. był radnym w Parczewie i przewodniczącym Rady Miasta w kadencjach 2010-2014 i 2014-2018. Wcześniej był także dyrektorem Biura Planowania Przestrzennego w Lublinie, a w latach dziewięćdziesiątych (1996-1997) wiceburmistrzem Parczewa, kandydował też na stanowisko burmistrza. Szkoda, że tych danych nie ma w pracy, ale w ewentualnej drukowanej wersji warto je dodać. Wśród grupy osób, chyba nie więcej niż 20-25, które wchodziły w skład egzekutywy KW PZPR w Białej Podlaskiej Henryk Konstancy Szych to jedna z ciekawych person, godna szerszego opisu. Zresztą sam doktorant zaznaczył (s. 138), że wielu pracowników aparatu politycznego KW PZPR w Białej Podlaskiej bardzo dobrze odnalazło się w III RP. Niestety nie podał konkretnych przykładów, a kilkanaście co najmniej byłoby wskazanych, szczególnie spośród członków egzekutywy, kierowników wydziałów KW i kilku innych ważnych struktur.

Ciekawym wątkiem podjętym w rozdziale, była kwestia prawdopodobnej rywalizacji wśród sekretarzy Komitetu Wojewódzkiego, między Anną Ciesielczuk a Czesławem Staszczakiem, który ostatecznie w 1981 roku objął stanowisko I sekretarza KW PZPR w miejsce Ryszarda Sochy. Szkoda, że autor nie rozwinął tej kwestii szerzej, ale być może brak tu dokumentacji? Chociaż chyba warto podkreślić, że to jednak Staszczak, a nie Ciesielczuk mimo ukończenia szkolenia w Moskwie, był 'naturalnym' następcą Sochy. Staszczak bowiem był sekretarzem organizacyjnym KW, a więc faktycznym pierwszym zastępcą I sekretarza. Anna Ciesielczuk, jako sekretarz propagandy, zajmowała kolejne, trzecie miejsce w hierarchii partyjnych władz. Chyba też fakt, że była kobietą także miał istotne znaczenie. W rolniczym

województwie, stereotyp ról męskich i żeńskich był generalnie na pewno silniejszy. Zresztą przy analizie następstwa po odejściu Sochy, nawet i ta kwestia, czyli szersze - niż wzmianka o 'napięciu politycznym' w 1981 roku - opisanie ataków na I sekretarza i ewentualnych okoliczności towarzyszących zmianie, byłoby wartościowym wzbogaceniem pracy.

W końcowej części rozdziału drugiego wzmiankowano ciekawą sylwetkę Andrzeja Szota, chyba trzecią osobę, która wchodziła od 1979 roku w skład pezetpeerowskiej elity w Białej Podlaskiej, a wcześniej ukończyła partyjne szkolenie w Moskwie. Zauważalnym brakiem biogramu jest nie dodanie informacji, że po wejściu (po awansie) w 1981 r. do egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białej Podlaskiej pozostał jej członkiem aż do 1989 roku.

Rozdział drugi stanowi bardzo istotną część rozprawy, gdyż skoncentrowaną na ludziach 'białskopodlaskiej PZPR', na 'portrecie zbiorowym'. W zasadzie co do ogólnego portretu zbiorowego zadanie zostało dobrze wykonane, pewnych uzupełnień warta jest za to część, którą można by określić jako 'portrety indywidualne'. Rozprawa magistra Pawła Orłowskiego, którą generalnie można pochwalić, dla każdego historyka przywiązanego do części czysto biograficznej w opisie przeszłości, do przedstawiania losów konkretnych osób, pozostawia pewien niedosyt. Zaprezentowano sylwetki kilkudziesięciu czołowych działaczy partyjnych, ale niektóre trochę nazbyt powierzchownie. Sądzę, że dysponując i danymi z *Katalogów Biura Lustracyjnego* i innymi materiałami, Autor może pogłębić ten opis. Niewątpliwie wskazane jest uporządkowanie danych o czołowej grupie partyjnych aktywistów, przede wszystkim o jej etatowych pracownikach na ważniejszych stanowiskach oraz grupie ważniejszych działaczy nieetatowych, czy byli to wszyscy członkowie plenum, a przede wszystkim egzekutywy KW, czy np. kierownicy Rejonowych Ośrodków Pracy Partyjnej, czy też działacze szczebla gminnego. Dodać w tym miejscu należy, że i tak stopniowo realizowana jest internetowa, a więc powszechnie dostępna, lista imienna ważniejszych działaczy PZPR dla całego kraju (zobacz elektroniczny *Katalog kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL w Katalogach Biura Lustracyjnego IPN*). Jednak wyższość zestawienia przygotowanego przez doktoranta polega przede wszystkim na wzbogaceniu opisu sylwetek o konkretne opisy działalności, na razie trochę zbyt skromnym. Pomimo generalnie pozytywnej oceny wartości tego rozdziału za mankament uważam zbyt minimalistyczne podejście do problematyki szerokiego opisu kadr kierowniczych PZPR w województwie. Nie przedstawiono z szerszym omówieniem, przynajmniej pierwszego i ostatniego składu plenum (1975 i 1989), a przede wszystkim składu i zmian w całości egzekutywy na przestrzenie 15 lat. Od razu dodać należy, że to zadanie łatwe, chociaż

pracochłonne. Takich uzupełnień, które łatwo zrealizować jest też więcej, gdyż np. kilka zakładowych struktur PZPR powinno zostać jednak omówionych. Podobnie jak rola partii w radach narodowych województwa.

W odniesieniu do rozdziału drugiego, ale w części dotyczy to też innych części rozprawy, warto poruszyć jeszcze jedną kwestię. Wykorzystanie Biuletynu Informacji Publicznej IPN, czy ściślej *Katalogów Biura Lustracyjnego*, należy pochwalić. Nadal wielu historyków nie docenia bowiem tego specyficznego informatora, który – a szkoda – nadal nie jest wydawany nawet w minimalnym nakładzie drukiem. Ma wyłącznie formę elektroniczną. Po kilkunastu latach pracy (od 2007 roku) jest to już jednak ogromna baza, zawierająca ok. 31 tys. danych działaczy z okresu PRL tylko w tym partyjnym katalogu (w pozostałych, w tym w największym, dotyczącym funkcjonariuszy UB i SB jest ponad 115 tys. danych). Jednak chwaląc rzeczywiście konsekwentne, częste korzystanie z tej bazy dodam też pewną uwagę krytyczną. Autor rozprawy prezentując sylwetki członków egzekutywy raczej skromnie wykorzystał badania własne na materiałach archiwalnych PZPR, zbyt skromnie. To wygodnie narzędzie jakim jest *KBL*, bardzo dobre dla szerokiego zaprezentowania informacji biograficznych, mogło by w odniesieniu do części działaczy PZPR być punktem wyjścia. Sylwetki powinny zostać pogłębione, a tak się w wielu wypadkach nie stało. Na pewno warto w wypadku druku pracy wzbogacić te dane o grupie przynajmniej kilkudziesięciu ważniejszych osób w województwie, zresztą dotyczy to także podstawowych danych biograficznych, jak np. dokładne daty i miejsca urodzenia. Wychodząc już poza zawartość *Katalogów Biura Lustracyjnego* w wypadku niektórych osób, możliwe jest także podanie już daty i miejsca śmierci, m.in. z nekrologów czy innych informacji dostępnych w internecie. W wypadku miejsc urodzenia i śmierci dość często dobrze one wskazują na ile dana osoba była związana z regionem. Trzeba w tym miejscu pochwalić Autora, że w pracy, w niektórych wypadkach trochę szerzej, w innych skromniej, ale zarysowano grupę ważnych działaczy PZPR z województwa, którzy wchodzili w skład egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego lub do innych ważnych partyjnych gremiów: pierwsi sekretarze: Ryszard Socha (1929-1995); Czesław Staszczak (1942-2016); Józef Oleksy (1946-2015) i Kazimierz Stanisław Nowak (ur. 7.05.1943). Pozostali sekretarze KW i inni partyjni funkcjonariusze: Anna Ciesielczuk (ur. 1943); Stanisław Kaper (ur. 1928); Henryk Szych (ur. 1944); Stanisław Bieleń (ur. 1940); Wiesław Obszański (ur. 1936); Andrzej Szot (ur. 1943); Jan Walczuk (ur. 1922); Mieczysław Duma (1934); Stanisław Mozgawa; Stanisław Wasiluk; Stefan Szaflik (ur. 1937). Dodam, że w wypadku większości tych osób specjalnie dodałem informacje o datach urodzenia, w kilku wypadkach także i śmierci, gdyż Doktorant pominął część z nich. Tymczasem Jego praca

powinna, w wypadku druku, ująć te kwestie. Jednak oczywiście fakt, że kilkunastoosobową grupą pracowników partyjnych szczebla wojewódzkiego opisano należy pochwalić. W wypadku druku pracy należy liczyć na jeszcze większe poszerzenie tych kwestii biograficznych. Jest to wskazane z wielu powodów. Dla pełniejszego obrazu tytułowej PZPR, która zrzeszała cały szereg aktywnych działaczy. Także dlatego, że nie ma zbyt wiele materiału wspomnieniowego, czy innych relacji. Zwróćmy bowiem uwagę na problem, który Autor sam podniósł już we wstępie – próby rozmowy z działaczami PZPR wyższego szczebla zakończyły się niepowodzeniem. Nie jest to zresztą nic dziwnego, nie była to, co do zasady, specjalnie zaszczytna, chwalebna służba. Ponadto dominujący w mediach już od wielu lat jej obraz jest raczej zły, czy też delikatniej określając negatywny, więc ucieczka od takich wspomnień jest zrozumiała. Można też zauważyć, że w wielu wypadkach nie będzie zresztą możliwości pozyskania relacji. Po małym przeglądzie podstawowych danych biograficznych kilkunastu najważniejszych postaci z elity PZPR województwa białkopodlaskiego można ustalić, że grupa znaczących osób już na pewno zmarła, a pozostali liczą (o ile żyją?) powyżej 75, a często nawet powyżej 80 lat. Szczególnie życiorysy osób już zmarłych są wskazane do szerokiego zaprezentowania, ale także pozostałych działaczy z najwyższej kategorii też. Weźmy przykładowo czterech pierwszych sekretarzy: trzech z nich na pewno zmarło (pierwszy w 1995, kolejni w latach 2015 i 2016), a czwarty (o ile żyje) ma już ponad 77 lat. Zresztą w ich wypadku generalnie Autor podjął próbę nieco szerszej charakterystyki. Należy podkreślić, że z czołowego gremium ważniejszych funkcjonariuszy partyjnych PZPR, a także współpracujących z nimi działaczy ZSL zdecydowana większość ma biogramy w elektronicznym informatorze, czyli w *Katalogach Biura Lustracyjnego IPN*. Przypomnijmy, przykładowo, że znajdziemy tam noty na temat siedmiu sekretarzy KW: Kazimierz Stanisław Nowak (ur. 7.05.1943); Ryszard Socha (1929-1995); Czesław Staszczak (1942-2016); Józef Oleksy (1946-2015); Anna Ciesielczuk (ur. 8.10.1943); Stanisław Kaper (ur. 28.10.1928); Wiesław Obszański (ur. 2.08.1936) czy dwóch kierowników wydziałów w KW: Mieczysław Duma (ur. 3.08.1938) i Stefan Szaflik (ur. 4.05.1937). Poza zasobem z *Katalogów IPN* można też raczej bez problemu znaleźć podstawowe dane biograficzne dla wielu innych bohaterów pracy, jak np. działacze ZSL w rangach wojewodów białkopodlaskich: Józef Piela (ur. 1926) i Stanisław Rapa (1938-2018). Autor odnotował z *Katalogów IPN* najczęściej skrótove, wybrane tylko informacje. W mojej ocenie powinien źródło to wykorzystać maksymalnie i poszerzyć w wypadku druku pracy. Dodać też należy, że w wielu wypadkach dość skromnie wzmiankowano wcześniejszą (przed 1975 rokiem) drogę życiową działaczy, ale także pominięto ich losy po 1990 roku, po likwidacji PZPR. A były one niezwykle ciekawe, jak

ogólnopolska ogromna kariera Oleksego, w niespełna pięć lat po opuszczeniu Białej Podlaskiej, czy kariery lokalne, jak np. Stanisława Bielenia i wielu innych. Tymczasem Autor przykładowo przy okazji opisywania S. Bielenia, ograniczył się wyłącznie do ogólnego zdania, że 'pozostał aktywny w życiu politycznym', bez żadnego dookreślenia.

Rozdział trzeci został zatytułowany *Wybrane aspekty funkcjonowania PZPR w województwie białkopodlaskim*. Poruszono w nim m.in. kwestie partyjnych pieniędzy, źródeł finansowania i mienia znajdującego się w bezpośrednim władaniu PZPR. Szczegółowo omówiono problem partyjnych składek. Stan majątkowy PZPR to także nieruchomości i majątek ruchomy, np. park samochodowy. W rozdziale poruszono też kwestie nomenklatury kadr, sprawy szkoleń partyjnych oraz działalności propagandowej. Przy omawianiu majątku partii, na s. 182, w akapicie pierwszym, autor dwukrotnie podał wartość nieruchomości należących do PZPR w Białej Podlaskiej, Radzynie Podlaskim i Parczewie. Raz, tylko w odniesieniu do tych trzech lokalizacji, na kwotę 10,5 mln zł, a za drugim razem dodając ośrodek wypoczynkowy w Serpelicach nad Bugiem, wyceniając wartość na 60 mln zł. Jest w tych rachunkach chyba jakaś nieścisłość i wskazane jest doprecyzowanie tego akapitu.

Dobrze opisana została kwestia szkoleń partyjnych czy funkcjonowania systemu partyjnej nomenklatury kadr. Oba zagadnienia przedstawiono solidnie, dobrze ilustrując ważne mechanizmy funkcjonowania PZPR, niezbędne dla realnej kontroli prawie wszystkich dziedzin życia społecznego i gospodarczego. W kontekście funkcjonowania mechanizmu nomenklatury kadr Autor wspomniał (s. 214) o Janie Walczuku, członku egzekutywy KW PZPR i przewodniczącym WKKP w Białej Podlaskiej w latach 1975-1981. W tym wypadku warto opisać cały jego życiorys w powojennym okresie, od 1945 po latach siedemdziesiąte. Droga życiowa Walczuka, rozpoczynającego zaraz po wojnie od służby w Milicji Obywatelskiej i społecznej aktywności w Związku Walki Młodych, po znaczące stanowisko sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR dobrze ilustruje środowisko komunistycznych działaczy wyższego szczebla, elity powiatowe, a po 1975 roku wojewódzkie. Oczywiście Autor wskazał główne źródło danych biograficznych, czyli *Katalog Biura Lustracyjnego*, ale chyba warto w samym tekście rozprawy, szczególnie w tekście drukowanym, wykorzystać te informacje.

Rozdział czwarty zatytułowano *Główne kierunki polityki KW PZPR w Białej Podlaskiej*. To jakby ciąg dalszy rozdziału trzeciego, tylko z uwzględnieniem kolejnych, nowych pól partyjnej aktywności. Organizacja plenarnych posiedzeń, współpraca z ZSL i SD, działania wobec kobiet i młodzieży. Aktywność partii wśród młodzieży została dobrze przedstawiona z podkreślonym uzasadnieniem, jakim było ratowanie słabnącej pozycji PZPR.

Skuteczność tych działań była bardzo ograniczona, ale realizowano je w szerokim zakresie. Najważniejszym celem było oczywiście przyciągnięcie młodych ludzi w szeregi partii, gdyż stanowili oni niewielką część w PZPR. W białkopodlaskim wg stanu na 31 grudnia 1983 roku tylko 11,1% członków było w grupie wiekowej 18-30 lat. Trzy lata później udział ten jeszcze się zmniejszył, chociaż i tak mniej niż w skali ogólnopolskiej.

Opisano też różne próby silniejszego związania z partią kobiet. Także zresztą bez większych efektów. Chyba w tej kwestii autor winien podkreślić jeden element charakterystyczny dla sytuacji kobiet, szczególnie w województwach zdominowanych przez ludność wiejską. To właśnie kobiety były najbardziej religijne i ten czynnik tworzył skuteczną blokadę dla rozwoju PZPR.

Podniesiona została także kwestia relacji pomiędzy wojewódzką organizacją PZPR a kościołem, czyli na terenie większości województwa z parafiami wchodzącymi w skład diecezji siedleckiej (podlaskiej). Wskazano przykłady prób zwalczania religijności nie tylko członków partii na wyższych stanowiskach, ale nawet członków ich rodzin. Działania takie występowały jeszcze wiosną 1980 roku (s. 275). W pracy podano m.in. przykład z terenu gminy Sosnówka.

W czwartym rozdziale wzmiankowana została postać Stanisława Jarosza, I sekretarza KMG PZPR w Parczewie. Doktorant nie wykorzystał jednak informacji z *KBL*, czy ewentualnie ze źródeł archiwalnych, a to ciekawa sylwetka, warta szerszego przedstawienia. Rocznik 1943, inżynier po Politechnice Szczecińskiej, związany z PZPR już od 1966 roku. W partyjnym życiorysie miał także sześciotygodniowy kurs w Wyższej Szkole Partyjnej w Mińsku w ZSRR. Ten wątek Autor powinien mocniej podkreślić, przypominając też wzmiankowaną tylko skromnie kwestię odbycia partyjnych szkoleń w Wyższej Szkole Partyjnej w Moskwie przez niektórych członków białkopodlaskich elit PZPR (I sekretarz Kazimierz Nowak i sekretarz propagandy Anna Ciesielczuk).

To chyba w rozdziale czwartym mogła zostać uwzględniona kwestia nowej, bardzo szczególnej sytuacji politycznej po sierpniu 1980 roku, który dla PZPR był niezwykle ważną cezurą. Nie tylko w Gdańsku, czy innych większych miastach. Niewątpliwie bowiem zbyt mało napisano o białkopodlaskiej „Solidarności”. W całej pracy ta kwestia, czyli relacje między białkopodlaską PZPR a NSZZ „Solidarność” są prawie niezauważalne. Chodziło by przede wszystkim o lata 1981 oraz 1982, gdy najpierw NSZZ „S” stała się dość poważną siłą, nawet w małych, rolniczych ośrodkach jak białkopodlaskie. Później wyjątkowo natężone zostały działania antysolidarnościowe, w wypadku PZPR m.in. polegały na różnorodnych akcjach propagandowych, ale także szykanach wobec części działaczy „S”. Za to kwestia



późniejszych następstw aktywności Solidarności, czyli ogromnego osłabienia PZPR, jest w pracy w miarę obecna. Przykładowo w tej części, w której Autor opisywał aktywność w drugiej połowie lat osiemdziesiątych i otwarcie partii na osoby bezpartyjne, a na terenach wiejskich bardzo znaczącą już współpracę z ZSL. Na wsi realizowano też poważnie zmienioną formułę aktywności PZPR, w formie otwartych także dla bezpartyjnych zebrań ‘ogólnowiejskich’. Autor słusznie podkreślił znaczenie powstania „Solidarności” dla wyraźnego wzmocnienia pozycji Kościoła. Sam zresztą wyraźnie wskazał dane liczbowe pokazujące, jak jednocześnie osłabła partia w województwie.

Chociaż wątku ‘solidarnościowego’ w szerszej skali, a szczególnie w najciekawszej, czyli z lat 1981-1982 i 1989 zabrakło, to na szczęście pojawił się przy innej okazji. Gdy doktorant wzmiankował kwestię relacji PZPR z Kościołem, podniósł także kwestie aktywności podziemnej „Solidarności” wspieranej przez liczne instytucje kościelne. Podał m.in. przykłady takich działań z 1984 roku, w tym szczególnego zaangażowania OO. Kapucynów z Białej Podlaskiej w działalność opozycyjną oraz podkreślił wielką rolę biskupa siedleckiego Jana Mazura. Przy kwestii szkoleń partyjnych zwrócono też uwagę na obejmowanie nimi także osób bezpartyjnych, jak i członków sojusznicznych stronnictw, szczególnie najliczniejszego ZSL. Było to zjawisko zupełnie oczywiste, gdyż miało pomóc w zdobywaniu szerszego zaplecza dla PZPR.

Z obowiązku recenzenta odnotowałem drobne ‘literówki’ i uwagi dotyczące kwestii stylistycznych:

- s. 7, ak. 1, w. 10, jest: ‘podzielni’, winno być: ‘podzieleni’
- s. 26, ak. 3, w. 2-3, jest: ‘Lotnictwo wojskowe do Białej Podlaskiej powróciło po kilkunastoletniej przerwie miało to miejsce w 1997’ – zdanie w tej formie nie jest poprawne i należy je przeredagować
- s. 28, ak. 1, w. 1-2, jest: ‘W strukturze organizacyjnej ..... / całe zdanie należy przeredagować, najlepiej wyraz ‘zawierały’ zastąpić wyrazem: ‘wchodziły’
- s. 42, w. 3 od dołu, jest: ‘Wojewódzkie’, winno być: ‘Wojewódzkiej’
- s. 65, ak. 1, w. 2 od dołu akapitu, jest: ‘skald’, winno być: ‘skład’
- s. 66, w. 2 od dołu, jest: ‘centrale’, winno być: ‘centralne’
- s. 68, w. 1 od dołu, jest: ‘Wydają się’, winno być: ‘Wydaje się’
- s. 70, ak. 2, w. 4, jest: ‘a niżeli’, winno być: ‘aniżeli’
- s. 73, ak. 2, należy z jednego, nadmiernie długiego i wręcz zagmatwanego zdania zrobić dwa, wyraźnie wyodrębniając uwagę dotyczącą losów tygodnika ‘Słowo Podlasia’ po 1990 roku

- s. 89, chyba omyłkowo wpisano liczbę skreślonych na terenie KM-G PZPR Łosice (140) jako należącą do najmniejszych, gdy zaraz za nią wskazane są KG PZPR Tuczna 4 osoby skreślone, czy KG Podedwórze – 15 skreślonych
- s. 93, w. 1 od dołu, jest: ‘licznie’, winno być: ‘liczbie’
- s. 98, ak. 2, w. 11, jest: ‘Kół Gospodarstw Wiejskich’, winno być: ‘Kół Gospodyń Wiejskich’
- s. 117, ak. 1, w. 5-6, zdanie rozpoczynające się od słów: ‘Nie uła najmniejszej wątpliwości ...’ należy przeredagować, gdyż nie jest w pełni zrozumiałe
- s. 127, ak. 1, w. 2, jest: ‘wspomagano’, a winno być jak sędzę: ‘wspomnianego’?
- s. 152, w. 6 – jest: ‘ASN’, winno być: ‘ANS’
- s. 168, ak.1, w. 2, jest: ‘wsiania’, winno być: ‘wspinania’
- s. 217, ak. 1, w. 3 jest: ‘Staszakowi’; winno być: ‘Staszczakowi’
- s. 221, ak. 2, w. 4, jest: ‘treny’; winno być: ‘tereny’
- s. 231, przypis nr 559, w. 3, jest: ‘Turowski’, winno być ‘Turkowski’ i podobnie w Bibliografii
- s. 232, ak. 2, w. 3, jest: ‘Gomółką’, winno być: : ‘Gomułką’
- s. 233, ak. 2, w. 1, jest: ‘strojnictwami’; winno być: : ‘stronnictwami’
- s. 229, ak. 1, w. 1, jest: ‘ślinie’; winno być: ‘silnie’
- s. 257, ak. 1, w. 4, jest: ‘kobiety’; winno być: ‘kobiet’
- s. 274, ak. 1, w. 7, jest: ‘miej’; winno być: ‘mniej’
- s. 277, ak. 1, w. 4, jest: ‘kura’; winno być: ‘kurią’
- s. 280, ak. 1, w. 3, jest: ‘na pod’; winno być: ‘pod’
- s. 285, ak. 2, w. 4-5, jest: ‘31 sierpnia 1984 roku, w dniu porozumień sierpniowych’; winno być: ‘31 sierpnia 1984 roku, w rocznicę porozumień sierpniowych’
- s. 293, w tytule aktów prawnych, w pozycjach: *Statut Polskiej Zjednoczonej ...* dwukrotnie wpisano: ‘uchwalonym’, a winno być: ‘uchwalony’

## KONKLUZJA

Podsumowując ocenę rozprawy Pawła Orłowskiego należy uznać, że wybór tematyki badań był właściwy. Wybrano zagadnienie istotne i do tej pory nie opracowane w pełnym zakresie. Pochwalić należy bogatą podstawę źródłową. Zarówno podjętą kwerendę archiwalną, zwieńczoną licznymi ustaleniami, jak i bardzo szeroką analizę dostępnej literatury związanej z tytułową problematyką. Wykorzystanie licznych archiwaliów,

opracowań i wydawnictw źródłowych, umożliwiło przygotowanie rozprawy bogatej faktograficznie i kompletnej w zakresie analizy problemu.

Niewątpliwie rozprawa poświęcona Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie białskopodlaskim w latach 1975-1990 to praca o jednej z najmniejszych w PRL struktur wojewódzkich rządzącej partii. Jakby w nawiązaniu do tej kwestii Autor zachował dość dużą zwięzłość i praca nie jest zbyt obszerna. Jest wręcz chyba trochę zbyt skromna w stosunku do rangi zagadnienia, które nadal, mimo istniejących prac, w tym dorobku prof. Magiera, skromnie zbadanego. Tymczasem spuścizna archiwalna jest bardzo bogata, a nie brak i innych materiałów archiwalnych czy prasowych oraz cały czas rosnącej literatury przedmiotu. W wypadku druku pracy warto więc nieco szerzej ująć niektóre zagadnienia, np. nieco szerzej opisać różne aspekty aktywności propagandowej białskopodlaskiej PZPR.

Generalnie należy jednak uznać, że w mojej ocenie wymagania stawiane przed rozprawami doktorskimi zostały w pełni spełnione. Praca magistra Pawła Orłowskiego jest istotnym osiągnięciem w badaniach historycznych nad dziejami politycznymi województwa białskopodlaskiego w ostatnim piętnastoleciu PRL. To także niewątpliwie wkład w badania nad historią Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1975-1990 i szerzej ujmując w historię polityczną Polski Ludowej w tym okresie. Wkład oparty o nowatorskie w znacznej części badania archiwalne, na bardzo szerokiej podstawie źródłowej. Efekt jest wartościowy i po uwzględnieniu uwag zawartych w recenzji praca powinna zostać opublikowana, gdyż na pewno wzbogaci wiedzę na temat dziejów politycznych Polski w drugiej połowie XX wieku.

Język jakim została napisana praca generalnie jest dobry i tylko w części wymaga wsparcia fachową korektą językową. Część uwag zamieściłem wcześniej przy 'literówkach'

Zamykając ocenę stwierdzam, że praca doktorska magistra Pawła Orłowskiego, to wartościowa i ciekawa praca. Nie ulega wątpliwości, że porusza ona zagadnienie dość skromnie znane w polskiej historiografii. Recenzowana rozprawa to także przydatne uzupełnienie obrazu historii politycznej Polski w drugiej połowie XX wieku, a szczególnie regionu białskopodlaskiego. Ocena jest pozytywna i uważam, że rozprawa doktorska spełnia warunki określone w ustawie o stopniach i tytule naukowym. W związku z powyższą pozytywną oceną wnioskuję o dopuszczenie mgra P. Orłowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Toruń, 30 XII 2020 r.

*prof. dr hab. Mirosław Golon*